

Dr Leslie Allen, Ezechiel, wykład 7, Jerozolima potępiona, ale ostatecznie przywrócona, Ezechiel 14:12-16:63

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen i jego nauczanie na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 7, Jerozolima potępiona, ale ostatecznie zostanie przywrócona. Ezechiela 14:12-16:63.

Kontynuujemy nasze studia nad Ezechiela, przechodząc do rozdziału 14, wersetu 12 i przechodząc do rozdziału 16. W rzeczywistości jest 14:12, jeśli przejdziesz od 14:12 do 15:8, ta sekcja ma dwie podsekcje. Nie, tak naprawdę mówię, że 14:12 do 15:8 to jedna podsekcja, a potem kolejna długa to rozdział 16.

Ale w 14:12 do 15:8 mamy dwa przesłania i możemy to stwierdzić dzięki formule, która oznacza oddzielne sekcje. 14:12, doszło do mnie słowo Pańskie, a następnie 15.1, doszło do mnie słowo Pańskie. I jest jeden znak odrębnych początków.

Ale są też zakończenia równoległe. Jeśli spojrzymy na rozdział 14, znajdziemy formułę uznania w wersecie 23 i przekonacie się, że nie bez przyczyny zrobiłem wszystko, co w nim zrobiłem. I to jest odmiana tego, że będziecie wiedzieć, że Ja jestem Panem.

Tę ostatnią formułę znajdziemy w rozdziale 15 i wersecie 7. Oto więc dwa podrozdziały w pierwszej połowie naszego ogólnego rozdziału. Nic dziwnego, że treść 14:12 do 15:8, te dwa przesłania, mówi o nieuchronności upadku Jerozolimy i losu jej obywateli. A ze względu na formułę uznania, gdy te rzeczy się wydarzyły, byłby to dowód, konkretny dowód karnej interwencji Boga.

Od wersetu 13 rozdziału 14 aż do rozdziału 20 przedstawiony jest argument. Przedstawia cztery hipotetyczne przypadki. I mówi: po prostu przypuśćmy, po prostu przypuśćmy, po prostu przypuśćmy, po prostu przypuśćmy, cztery hipotetyczne przypadki.

Pierwsza zakłada, że założymy, że naród postąpił niewiernie przeciwko Bogu i Bóg zesłał opatrnościowy głód, który zabił ludzi i zwierzęta. Założymy tylko, że było trzech świętych, sprawiedliwych ludzi, którzy wstawiali się u Boga, aby temu zapobiec. W wersecie 14 znajdujemy wzmiankę o Noem, Danielu i Hiobie.

A ta środkowa osoba, na tle tych dwóch starożytnych postaci Noego i Hioba, środkowa osoba, Daniel, wydaje się tutaj dobrym i mądrym królem, znanym nam jako Danel w tekstach kananejskich, tak samo starym. Założymy jednak, że wstawili się u Boga, aby temu zapobiec. Cóż, w tym studium przypadku nie udaje im się nic

innego, jak tylko uratować swoje dobre życie, własne życie, ponieważ to dobre życie, to dobrzy ludzie.

Boża decyzja jest podjęta i oparta na rozsądnych podstawach, ponieważ jako całość są to ludzie niewierni. Oto pierwszy hipotetyczny przypadek tego niewiernego narodu i jego losu. Jego los jest pewny i niezmienny.

A potem w wersetach 15 i 16 przechodzimy do kolejnego argumentu. Załóżmy tylko, że ten grzeszny naród został opanowany przez dzikie zwierzęta, które powodują nie tylko zniszczenie, ale i zagrożenie dla jego mieszkańców. Co wtedy? A co z wstawiennictwem? Po raz kolejny wstawiennictwo nie ma szans, gdy dzikie zwierzęta reprezentują niezmienny sąd Boży.

W rozdziałach 15 i 16 pojawia się przejmująca uwaga, wzmianka o niemożności ocalenia synów i córek, synów i córek. Jest to celowo wzruszające, ponieważ wskazuje na 597 jeńców wojennych, a wielu z nich pozostawiło członków rodzin, którzy byliby zaangażowani w przypadku upadku Jerozolimy. W końcu ci synowie i córki zostaną w to zaangażowani i czy umarli? Czy umarliby? A tutaj, cóż, naprawdę nie ma dla nich nadziei.

Z przesłania wynika, że jeńcy wojenni nie mogli domagać się oszczędzenia ich dzieci. Nie można było udzielić takich gwarancji. Interesujący, przejmujący aspekt tego konkretnego argumentu.

A potem od 17 do 18, kolejne przypuszczenie. A co jeśli nastąpi atak militarny? Ten sam scenariusz rozgrywa się w tej grze „co by było, gdyby”. I jeszcze raz ta ponura wzmianka o tym, że synowie i córki nie zostaną zbawieni.

Ostatnim z nich jest zaraza lub zaraza, która ma miejsce w latach od 19 do 20. I żaden syn ani córka nie zostali zbawieni. I tak oto czekamy z niecierpliwością na upadek Jerozolimy i koniec jej mieszkańców.

Bardzo ponury. Ale potem, od 21 do 23, jest to wprowadzone przez formułę posłańca. I tak właściwie przechodzimy do innego przesłania.

Tak mówi Pan Bóg. Ale to kontynuacja, bo mówi: o ile więcej? Cóż, te przypuszczenia będą jeszcze gorsze, jeśli faktycznie umiejscowimy tę sytuację w Jerozolimie i niewiernym narodzie Judy. Bóg wymienia cztery śmiertelne akty sądu, miecz, głód, dzikie zwierzęta i akty sądu, miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, które mają wyćpić ludzi i zwierzęta.

Ale oznacza ustępstwo. Słyszałem twoją troskę; Bóg mówi za tych synów i córki. I będą synowie i córki, którzy pójdą na wygnanie.

I możesz pomyśleć: o tak, trofea łaski. Och, jak cudownie, że mimo wszystko zostali oszczędzeni. Wiadomo, nie zasłużyli na to.

Tak jak ci ludzie, którzy zginęli, nie zasłużyli na to. Ale jak cudownie, że znów mamy rodzinę. Chwalmy Pana.

Ale teraz rozgrywa się inny scenariusz. Ponieważ te dzieci, które przychodzą, przychodzą jako świadkowie zniszczenia Jerozolimy, tak, i Judy. Ale przychodzą także jako świadkowie niewierności Judy.

I będą opowiadać historie o tym, jak musiało się to wydarzyć, ponieważ ludzie zbuntowali się przeciwko Bogu. I tak ci jeńcy wojenni z 597 r. byliby zmuszeni zaakceptować upadek Jerozolimy jako moralnie sprawiedliwy. I przyznaliby, że kryje się za tym duchowa logika.

Musieliby pogodzić się z niewyobrażalnym wydarzeniem i zrozumieć, że musiało się to wydarzyć. Będą zmuszeni dodać własne „amen” do tych strasznych wydarzeń, o których tak długo zaprzeczali, że kiedykolwiek miały miejsce. I tak, oczywiście, w tym ogólnym przesłaniu ponownie zaprzeczają się fałszywym nadziejom, że jeńcy wojenni wkrótce wrócą do domu i swojej ojczyzny.

Nie? Nie. Jeśli będą mieli szczęście, przybędą do nich niektórzy ocaleni, a może nawet członkowie ich własnych rodzin. Ale nawet to nie będzie szczęśliwe spotkanie.

W historiach, które musieli opowiadać ci synowie i córki, byłoby nieszczęście. W rozdziale 15 dochodzimy do osobnego przesłania. I zamiast tych argumentów, tych argumentów „co by było, gdyby”, przewija się przez to metafora.

Jest to metafora, która sięga do produkcji wina i uprawy winorośli. A ty mówisz: cóż, dlaczego miałbyś uprawiać winorośl? Cóż, chciałeś winogrona. Ale było jeszcze jedno zastosowanie, ponieważ po zbiorach winogron konieczne było przycinanie.

I było pożytek z drewna winorośli. Te przycięte gałęzie winorośli były starannie zbierane i pakowane w pęczki. Wykorzystywano je jako paliwo do gotowania i jedzenia.

I tak by było bardzo dobrze. Ale tak naprawdę był to jedyny użytek, do jakiego można było wykorzystać to drewno. Nie mogłeś z tym zrobić nic innego.

Nie dałoby się z tego zrobić mebli. Ale możesz go podpalić i ugotować na nim jedzenie. I tak te winorośle zostały przycięte, ale sadzonki nie zostały wyrzucone.

Miały służyć jako drewno opałowe. Nie miały innego praktycznego zastosowania, ale do czegoś się nadawały, do ogniska. I oczywiście to, co się tutaj dzieje, znajduje

zastosowanie w wersecie 6, jak drewno winorośli wśród drzew leśnych, które wrzuciłem do ognia na opał, abym wydał mieszkańców Jerozolima.

Będą moim opałem. I wrzucę je do ognia. A kiedy Babilończycy zaatakują i podpalą te drewniane budynki, wpadną w pułapkę i również umrą.

Ogień ich pochłonie. I wtedy poznacie, że Ja jestem Panem. Sprawię, że kraj stanie się pustynią, ponieważ postępowali niewiernie.

I oto ta rama, którą mamy. Te dwa przesłania, od 14:12 do 15:8, zaczynają się od przypuszczenia, że kraj grzeszy poprzez niewierne postępowanie w wersecie 13. A potem kończą się tą samą nutą.

Sprawię, że kraj stanie się pustynią, ponieważ postępowali niewiernie. Należy zatem zastosować ostrożną ramę wokół tych dwóch odrębnych przesłań, z których oba niosą to samo przesłanie o nieuniknionym upadku Jerozolimy i jej mieszkańców. Ale potem dochodzimy do rozdziału 16.

To długa lektura, rozdział 16. To najdłuższy rozdział w Księdze Ezechiela – i jest to całkiem nowe przesłanie.

To, co robi, wymaga metafory i trafia z nią do miasta. Naprawdę rozwija i rozszerza go w najdrobniejszych szczegółach. A potem odnosi się to do Jerozolimy.

A zastosowanie pojawia się w wersecie 12, zanim pojawi się metafora. Śmiertelniku, werseł 2 rozdziału 16, śmiertelniku, oznajmij Jerozolimie jej obrzydliwość i mów: Tak mówi Pan Bóg do Jerozolimy. I wtedy zaczyna się metafora, ale jest całkiem oczywiste, że jest to metafora odnosząca się do Jerozolimy.

I tak naprawdę w miarę upływu czasu metafora i interpretacja przenikają się. I jest to skupienie się na Jerozolimie. Czy pamiętacie, że w pierwszej części księgi był akcent skierowany przeciwko Jerozolimie, jej wadom i konieczności zagłady? Cóż, teraz do tego wracamy.

W 14:12 do 15:8 chodziło o ziemię. W pierwszej części był inny motyw ziemi, ale teraz wracamy jeszcze raz do Jerozolimy. A to wszystko jest tyradą przeciwko teologii Syjonu.

Teologia syjonu nie działa. Wydaje się, że to działa przez jakiś czas, ale teraz nie będzie działać. To masz już za sobą.

Wyszłeś poza to i to nie może już dla ciebie działać. Mamy też obraz niewiernej żony, która zostaje ukarana. Ale to coś znacznie więcej.

Ponieważ tak naprawdę w miarę upływu czasu rozdział ten dzieli się na dwie główne sekcje, aż w końcu w tym właśnie rozdziale następuje odwrócenie losów. Zatem większa część rozdziału dotyczy oczywiście patrzenia w przyszłość lub w przyszłość na rok 587, ale w pewnym momencie spoglądamy wstecz. Patrzysz wstecz na rok 587 i widzisz przesłanie zbawienia.

Nie jest to tylko przesłanie oceny tej literackiej formy rozdziału; to przejście do przesłania zbawienia. I tak, werset 53 będzie brzmiał: przywrócę im los. Przywrócę im los.

Dotyczy to także Jerozolimy. Mówiąc o trzech miastach, w tym Jerozolimie, przywrócę im los. A zatem wygląda to poza tę wielką katastrofę z 587 roku.

Niektóre z przesłań Ezechiela znajdujących się wcześniej w księdze uwzględniają już to, co wydarzy się po roku 587. Historycznie rzecz biorąc, wydają się one należeć do nowego przesłania, które Ezechiel mógł przekazać po roku 587. Tutaj jednak zostało to przywrócone jako uzupełnienie.

Ezechielowi udało się napisać dodatek. Było szczęśliwe zakończenie, czy raczej stosunkowo szczęśliwe zakończenie, powiedzmy, ponieważ Ezechiel lubi ogłaszać ten osąd przez matę J, gdy mówi o swoich wyroczniach zbawienia w pierwszej części księgi.

Tak czy inaczej, jest to z pewnością bardziej pozytywny przekaz niż pierwsza połowa. A Jerozolima jest przez cały czas adresowana retorycznie. Twoje pochodzenie, twoje narodziny, twój ojciec, twoja matka.

I to jest adres retoryczny. I tak naprawdę w tej pierwszej połowie to 597 jeńców wojennych słucha tego, co mówi Ezechiel. Kiedy istnieje wyrocznia sądu, mówiliśmy pewnego dnia, że zwykle dzieli się ona na dwie główne części.

Można po prostu mówić o karze. Częściej jednak zaczyna się od oskarżenia uzasadniającego wyrok. Bardzo często istnieje także zdanie łączące oskarżenie z nadchodzącą karą.

Czasami jednak wyrocznia sądu wykracza poza to. A raczej dodaje nowy początek. I tak się dzieje np. Jednym z przykładów jest pieśń Izajasza o winnicy z rozdziału 5, gdzie z pewnością Juda jest jego winnicą i która zostanie zburzona.

Jest to zatem z pewnością metafora katastrofy, która spotkała lud Judy. I pojawia się zarzut, że w tej metaforze winnicy nie rodziła ona dobrych winogron. Nie rodziło dobrych winogron, a jedynie kiepskie, pomarszczone winogrona, których nie warto było jeść.

I to przybiera formę oskarżenia. Jest to wyjaśnione nieco dalej, dosłownie. Ale wcześniej, przed karą, przed oskarżeniem, następuje dodatkowy fragment, który mówi o tym, że Bóg otacza swą winnicą swą hojną opiekę.

I tak jest powiedziane o winnicy, którą właściciel wykopał i oczyścił z kamieni, obsadził wybornymi winoroślami, po czym zbudował w środku wieżę strażniczą i wykuł w niej kadź na wino. Spodziewał się, że przyniesie winogrona. Ale potem wybuchła bomba oskarżenia i w rezultacie pojawiły się dzikie winogrona, których nie warto było jeść.

Ale jest ta celowa przedmowa, tak że kiedy dojdiesz do oskarżenia i pomyślisz o tym poza metaforą, będzie to jak policzek. Po tym wszystkim, co Bóg uczynił dla swego ludu, wyobrażał sobie, że odwrócili się i nie wydali owocu przymierza, którego pragnął. I to jest w dużej mierze przesłanie.

A potem inny przypadek, oczywiście jeszcze bardziej znany, ma miejsce w narracji z rozdziałów 2 i 3 Księgi Rodzaju. W rozdziale 3 Księgi Rodzaju mamy oskarżenie, że mamy karę wypędzenia z ogrodu i tak dalej. Ale już na początku widzimy piękne rzeczy, które Bóg uczynił dla Adama i Ewy. Zapewnił im ogród.

Zapewnił im żywność. Dostarczył wodę. Było to miejsce, w którym znajdowały się cenne kamienie.

Bóg zrobił dla nich wszystko. I to było wspaniałe życie. A mimo to otrzymali policzek, że odwrócili się i sprzeciwili się mu.

A więc są to dwa przypadki. Tutaj mamy trzeci przykład w 16 rozdziale Księgi Ezechiela. To coś w rodzaju historii o Kopciuszku, o drodze od szmat do bogactwa.

Oto niechciana dziewczynka, która została wystawiona na działanie dzikiej przyrody, ale w końcu została królową. Taka jest historia. I jest tam napisane, że to dziecko było bardzo biednym pochodzeniem.

Twój ojciec był Amorytą, a twoja matka Hetytką. Twoje pochodzenie i narodziny były w ziemi Kananejczyków. I jest faktem, że Jerozolima weszła do królestwa Izraela bardzo późno, dopiero za czasów Dawida.

Nigdy wcześniej nie została zdobyta. Była to enklawa kananejska, więc miała korzenie pogańskie.

I dlatego jest to ostrzeżenie: strzeżcie się Jerozolimy. Myślisz, że to wspaniałe miasto, ale pomyśl o pogańskich korzeniach. To cię wyłączyło.

Jerozolima ma w sobie trochę złych genów, prawda? I być może kiedyś się ujawnią. I takie jest myślenie, wspominając o tym pogańskim pochodzeniu. To jest jak rodzaj grzechu pierwородnego, który w pewnym momencie wyjdzie na jaw i pojawi się ponownie.

Cóż, tę córeczkę porzucono tuż po urodzeniu, zanim położna mogła zapewnić jej zwyczajową opiekę, jaką zapewniałoby dziecko. I została narażona na śmierć. Ale zdarzyło się, że Bóg przechodził obok i uratował ją, odgrywając rolę dobrego Samarytanina.

I to było takie dobre. Więc nie umarła. Rozkwitała dzięki Bożemu błogosławieństwu.

I lata mijały, a Bóg znów ją spotkał. A teraz była dojrzała seksualnie. I co zrobić? Bóg ją poślubił.

Ożenił się z tą piękną kobietą. I zawarł przymierze małżeńskie. A jako jej mąż obdarowywał ją najlepszymi ubraniami, biżuterią i pożywieniem.

I została królową. I oczywiście, historycznie rzecz biorąc, jej królewskość odzwierciedla status Jerozolimy jako miasta królewskiego. Ale taka była łaska Boża.

To był szczęśliwy punkt wyjścia tej historii. Ale czujemy, że przerodzi się to w coś paskudnego. I tak się dzieje.

A w wieku od 15 do 34 lat pojawia się oskarżenie. Ponieważ Jerozolima stała się niewierna seksualnie. W rzeczywistości ta żona Jahwe została nimfomanką.

W latach 15-22 rzeczywistość kryjąca się za tą metaforą w tym momencie jest metaforą przedstawiającą niewierność religijną i znaczenie kultu pogańskiego w sposobie życia Jerozolimy. Przyjęto religię kananejską. Nawet przy składaniu ofiar z dzieci zapomniano o łasce Bożej.

Jego darami obdarowywano innych bogów, którzy byli jej nowymi kochankami, stąd panuje niewierność religijna. W latach 23–34 niewierność seksualna oznacza polityczne uwikłanie w inne narody, Egipt, Asyrię, a ostatecznie Chaldej lub Babilonię.

Jerozolima jest uznawana za centrum administracji królewskiej. Tam przebywali urzędnicy królewscy i tam mieściła się siedziba rządu.

A zatem była to wina Jerozolimy. Jerozolima kontrolowała politykę zagraniczną. W wersecie 20 jest napisane, że nawet Filistyni byli przerażeni skandalicznym zachowaniem Jerozolimy.

Wyobraź sobie to. Prorocy, zwłaszcza Izajasz, często postrzegali zagraniczne sojusze jako przejaw braku zaufania do Boga Izraela. I tak jest tutaj.

Dlatego też analogii do niewiernej żony używa się w kontekście politycznym w odniesieniu do niedawnych wydarzeń politycznych, w których zwrócono się ku innym potężnym narodom, tak jakby to one mogły być wybawicielem Jerozolimy, a nie Jahwe. W tym momencie bardzo czerpiemy z księgi Izajasza. A w międzyczasie Bóg rozgniewał się, słusznie, w wersecie 26.

Otrzymujesz więc reakcję od Boga. Sprawiałeś nierząd z Egipcjanami, swoimi pożądanymi sąsiadami, mnożąc swoje nierządy, aby mnie sprowokować do gniewu. A w międzyczasie Jerozolima okazała się przegraną, tracąc majątek otrzymany od Boga w ramach hołdu dla swoich imperialnych partnerów.

A potem, od 35. do pierwszej połowy 43., zaczynacie zatem od. I to jest znak, że przechodzimy od oskarżenia do kary, która musi spaść na tego, kto postąpił źle. I tak oto krótkie streszczenie oskarżenia, cofając taśmę od niewierności politycznej do niewierności religijnej wobec Boga Izraela.

I jak na ironię, jej polityczni kochankowie zwrócą się przeciwko niej. Wkrótce mieli wykonać Boży wyrok za cudzołóstwo. Żona, rozwiązła żona, musi umrzeć, musi zostać ukamienowana i umrzeć.

I za morderstwo dzieci, ponieważ doszło do niewierności religijnej polegającej na składaniu ofiar z dzieci. A ci kochankowie, ci zagraniczni kochankowie, pozbawią Jerozolimę jej pięknych ubrań. Zabiliby ją i podpalili jej dom.

W ten sposób Bóg zaspokoi swój słuszny gniew i stanie się sprawiedliwość. I pociągnąłby Jerozolimę do odpowiedzialności za jej zło. Upadek Jerozolimy byłby winą Jerozolimy.

Wychodzimy poza 43a, 43b i 58. Nadszedł czas, kiedy to przesłanie sądu mogło zostać zastąpione nowym, bardziej pozytywnym, innym.

A teraz nadal pozostaje w cieniu haniebnych złych rzeczy, które należą już do przeszłości. Ale ta nowość objawia się w 53 tym pozytywnym stwierdzeniu: Przywrócę im los. I mowa tu o Sodomie, Samarii i Judzie.

I dalej jest napisane, że bardziej odpowiedni jest punkt 53b, a ja przywrócę twój los wraz z ich szczęściem. I tak jest to dziwne miejsce obok dwóch innych niegodziwych miast, Sodomy i Samarii. Ale jest pozytywne przesłanie: przywrócę ci los.

I tak, teraz poszliśmy dalej. Wyszliśmy poza rok 587. To, co się wydarzyło, należy już w dużej mierze do przeszłości.

Ale nadal nie jest to całkowicie pozytywne. Cechą pozytywnych wyroczni Ezechiela jest to, że znajduje on miejsce na coś negatywnego jako ostrzeżenie. Ale 587 przyszło i zniknęło.

Do jeńców wojennych z 597 r. dołączyła większa grupa wygnańców. Teraz nadszedł czas, aby Ezechiel przekazał bardziej pozytywne przesłanie. Ale co charakterystyczne, lubi łączyć obietnicę z wyzwaniem.

A to wyzwanie, to osąd przez małe j. Ponieważ wszyscy wygnańcy nosili blizny po swojej historii niewierności. Są też blizny, które zabiorą ze sobą do kraju, kiedy wrócą z wygnania. A blizny były emocjonalnymi bliznami cierpienia.

Ale były także duchowym przypomnieniem grzechów popełnionych przed rokiem 587, które były przyczyną tej straszliwej tragedii, przez którą musieli przejść. W rzeczywistości, duchowo zdrowe było dla nich pamiętanie, patrzenie na te blizny, te psychologiczne blizny i zapamiętywanie ich. Duchowo zdrową rzeczą było pamiętać historię złego postępowania, która kryła się za historią Jerozolimy, i nigdy jej nie zapomnieć.

Przypominam sobie jeden z wierszy Rudyarda Kiplinga z powracającym refrenem, abyśmy nie zapomnieli, abyśmy nie zapomnieli. I tutaj jest bardzo odczuwalne to przesłanie. I musi być pokuta za swoją przeszłość.

A ta skrucha będzie zawierać elementy wstydu i żalu, które odstraszą od ponownego podjęcia tych samych złych kroków. I w tym miejscu myślę o apostołe Pawle, z powodu jego wcześniejszych prześladowań chrześcijan, w pewnym momencie nazwał siebie głównym grzesznikiem, czyli najgorszym z grzeszników, 1 Tymoteusza 1.5. I nigdy nie zapomniał, jak prześladował tych chrześcijan. A to wspomnienie wzmocniło poczucie niezasażonej łaski.

I był to czynnik pomocny w jego nieustannej wierności Bogu jako apostoła. I tak miało być dla wygnańców. Tak samo było z mieszkańcami Jerozolimy, gdy wracali do domu.

Mieli w sobie złą krew w przeszłości swoich przodków. I nigdy nie wolno im o tym zapomnieć. Jerozolima miała głębokie korzenie w pogaństwie.

Mieli też złe geny, które ujawniły się w późniejszych latach. Uważajcie, uważajcie, żeby to się więcej nie powtórzyło. Istnieje więc ciemna strona przesłania odnowienia.

Były jeszcze dwa inne miasta w Judzie, które cieszyły się złą sławą. Jednym z nich była Sodoma, a drugim Samaria. A wy się pojawiliście, jeśli byliście z Jerozolimy, to zakręciliście nosami, gdy mówiono o nich obojgu.

Ale Bóg, co szokujące, stawia ich obok Jerozolimy. I dlatego uważasz, że są złe. A co z tobą? Jak o tobie? A Ezechiel nazywa ich członkami tej samej rodziny.

Sodoma i Samaria są siostrami Jerozolimy. To były brzydkie siostry Jerozolimy. Ale tak naprawdę Jerozolima okazała się najbrzydsza ze wszystkich, ponieważ wyparła się wiary i przyjęła pogaństwo.

Była najgorszą osobą w rodzinie. Prawidłowy. A potem to wszystko sprowadza nas do 58.

A potem ostatnia część rozdziału znajduje się w latach 59–63. To jest postscriptum do tego rozdziału. Spogląda wstecz i zawiera uogólniające podsumowanie.

W książce znajdują się także inne podobne postscriptum. W moim komentarzu argumentowałem, że te dopiski zostały dodane przez redaktorów znajdujących się później na wygnaniu, którzy zainspirowali się dodaniem ich do słów Ezechiela. I ten postscriptum powtarza, że powracający wygnańcy powinni pamiętać o swojej przeszłości nie w sposób paraliżujący, nie ciągnący ich w dół, ale w celu maksymalizacji poczucia zadłużenia wobec łaski Bożej.

Wyobraź sobie, że po tym wszystkim Bóg nam przebaczył i sprowadził nas z powrotem. Wygnańcy mieli nigdy nie zapomnieć, że są grzesznikami zbawionymi przez łaskę. I Bóg także zamierzał zaangażować się w pamiętanie.

Miał pamiętać o swoim pierwotnym przymierzu małżeńskim z Jerozolimą i zamierzał je odnowić. I tak stara tradycja Syjonu miała się ponownie spełnić. I rzeczywiście, jako ilustrację tej nowej relacji z Bogiem, wygnańcy po powrocie nie tylko wrócą do Judy, ale także przejmą terytoria Samarii i Sodomy.

Znowu byłoby tą starą Wielką Brytanią. Jerozolima miała być stolicą ziemi obiecanej, która obejmowała tych terrorystów. I jeszcze raz myślę o tym, co napisał Paweł.

I znowu jest to w 1 Tymoteusza 1, ale teraz jest to w wersecie 14. Paweł mówił o łasce, która przelała się w jego życie. I mówi to jako najgorszy z grzeszników, jak powiedział w wersecie 5 tego samego rozdziału.

Łaska wpłynęła w jego życie. I ta sama intencja jest zawarta na końcu tego rozdziału, gdzie wzmógł się grzech, a łaska miała obfitować jeszcze bardziej. I tam właśnie przenosi nas ten rozdział.

Podsumowując, rozdział 16 Ezechiela nie jest przyjemnym rozdziałem do przeczytania. To niepokojący rozdział. To szokujące w swojej seksualnej bezpośredniości.

I ostrzegam cię, gdybyś nauczył się hebrajskiego, byłbyś bardziej szokujący. Wersje anglojęzyczne to łagodzą. Penisy nie są już wspominane w naszych angielskich wersjach, ale są obecne w tekście hebrajskim.

Ten rozdział z pewnością nie jest politycznie poprawny dla współczesnych czytelników. Tłem tego rozdziału są początkowe rozdziały Księgi Ozeasza. Pamiętajcie o tym symbolicznym działaniu Ozeasza; kazano mu się ożenić, ale małżeństwo okazuje się porażką.

A potem mówi się o rozwodzie, ale w końcu znowu pojawia się małżeństwo. I tak ten scenariusz rozegrał się w życiu Ozeasza. Jest więc wspomnienie i zastosowanie tego do Jerozolimy i do Jerozolimy, jest to o wiele bardziej rozwinięte jako metafora, ale jej korzenie sięgają nauk Ozeasza, daleko wstecz do północnego królestwa.

Metaforą było mówienie o wzlotach i upadkach w stosunkach między Bogiem a Izraelem. Oczywiście Jerozolima stała się centrum metafory, zarówno dlatego, że Ezechiel był kapłanem i mieszkał tam przez całe życie, jak i ze względu na ciągłe podkreślanie, że Jerozolima upadnie, jak to miało miejsce w 587 r. I to jest znak koniec wszystkiego.

Kiedy Jerozolima upadnie, będzie to koniec. Nie ma już tej ziemi, nie ma już monarchii, nie ma już świątyni i wszystko przeminie, jeśli Jerozolima zostanie utracona. Tak się składa, że tym, co skłoniło Ezechiela do ponownego myślenia w kategoriach tej metafory, było to, że w języku hebrajskim miasta są zawsze kobiece.

Miasta są zawsze kobiece. Było więc w pewnym sensie naturalne, językowo, uczynić Jerozolimę partnerką małżeńską, żoną Jahwe. A poza tym Ezechiel mógł czerpać z nieizraelskich korzeni Jerozolimy, która przez tak długi czas była miastem Jebusytów, zanim Dawid ją podbił.

Ale to pasuje i nadaje się do opracowania metafory. A także, jeśli chodzi o karę dla żony, cudzołóstwo było karane śmiercią w Torze, w Księdze Kapłańskiej 20 i 22 Księdze Powtórzonego Prawa, dlatego też na Jerozolimę wymierzono tę straszliwą karę. I ten zwyczaj prawny, ten zwyczaj kapłański, w miarę rozwoju trafia do metafory.

Kiedy już to powiedzieliśmy, nadal nie podoba nam się ogólnie ten rozdział, ponieważ ma on ponury aspekt. Przez cały tekst przewija się brutalna, wulgarnie brzmiąca oczywistość, co zdecydowanie nie jest miłe i nie czyta się tych wersetów w kościele. Jednak z historycznego i teologicznego punktu widzenia ma to w sobie niezbędną oczywistość.

Wygnańcy postrzegali Jerozolimę jako miasto Boże, święte mieszkanie Najwyższego . Bóg był pośrodku. Nigdy by go nie przeniesiono.

Tak powiedział Psalm 46, który czytaliśmy w poprzednim wykładzie. Wyrażało to to, co nazywamy teologią Syjonu. Ezechiel musiał przełamać ten tradycyjny paradygmat, tak mocno zakorzeniony w myśleniu Judy.

To przede wszystkim musi stać. Jerozolima nigdy nie może upaść. Aby przełamać ten paradygmat, musi posłużyć się innymi tradycjami i zwyczajami, a także szokującym językiem, rażąco szokującym językiem, aby przekonać jeńców wojennych, że Jerozolima musiała upaść.

Jego upadek był boską nieuchronnością. Naród izraelski był na ogół równie nieśmiały, jak mieszkańcy Wiktorii, gdy mówili o sprawach seksualnych, co sprawia, że język Ezechiela jest jeszcze bardziej rażący w swojej dosadności. Jest to jednak chwyt retoryczny, mający na celu wytrącenie jeńców wojennych z ich optymizmu i przygotowanie ich duchowo na nadchodzącą katastrofę.

Desperacko potrzebował złapać ich uszy, a tylko w ten sposób można było to zrobić. Byli tak zatwardziali w swoim optymizmie, że trzeba było go przełamać. Następnym razem przyjrzymy się rozdziałom 17 i 19.

To jest dr Leslie Allen i jego nauczanie na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 7, Jerozolima potępiona, ale ostatecznie zostanie przywrócona. Ezechiela 14:12-16:63.